4423

Opravnica v r. 1942.

N. Inv. 4423

4423

II

Przymiotka Pana Prospera

Komedja w 5ciu aktach oryginalnie wierszem napisana przez

Jana Alexandra hr: Fredrę.

Osoby

Prosper Brona majętny obywatel (lat 40)
Marja jego żona (lat 21)
Baron de Wartgeld były dyplomata (lat 50)
Julja jego żona (lat 23)
Alfred Warski (lat 28)
Florestan Kawalkiewicz (lat 30)
Rotmistrz Damazy Koszkowski (lat 31)
Irena Belmani śpiewaczka (lat 24)
Pamela jej służąca
Rózia służąca Maryi.
Służba

Rzecz dzieje się w stołecznem mieście.
Prawo i lewo rozumie się od aktorów.

Akt I.

Salon. Scena I. Prospero i Ariel.

Wyjątki ze scenariusza, opracowanego przez Stanisława Wyspiańskiego. Na przedzie sceny po lewej stronie widzimy Prospera, siedzącego na ziemi, z głową wspartą na ręku, zamyślonego, nieruchomego. Ariel, w postaci błyskawicy, przelatuje przez scenę, zatrzymuje się przed Prosperem i mówi:

Scena 1-a

Pan Prospero. Ariel.

Pan Prospero wyciąga przed siebie prawą rękę przed twarzą i mówi:

Jak cię kocham nie powiem ci teraz ci powiem
Gdy nie nie nad moją miłość, chociaż pani z Zamku
Że jeżdżę w moczym to nie stoi napisane.
Że niewolno ci ich nad przyjaciół tak mnie
I na mitę gałęzi złapać się i pomodlić.
Jam nie Polski pewnie brzegiem wciąż po kole,
Swój pojazd mnie o zjegat spotkania
Aby cię wzbraniał chciałby pewnie przy
Dobrej to nie Jadnie, pewien bo zgrodzi,
I ja na twojem miejscu?... napisz cię wódki.

Alfred.

Jaisse ten sam porzucisz serdecznie.

Prosper.

Pan Gdańska
I moja miłość stroiła, takzwana Hetmańska?

Alfred

Chyżej, bo tak wcześnie....

Prosper

Wcześnie jedenasta!
Ja chyżej to mi ... wróbla ...

Wadki o jedne asty napić się nie chcą.
Kiedyż się na to Opatrzenie [illegible]
Abym nie miał [illegible] bez,
Aż sobie o tomiast [illegible]
Co rzadszym przecie widzieć się z tobą
Czy nie myślisz, że nie, co to mówią o wiośnie
To być za [illegible] przy [illegible]
Czy Jan z Pyrkiem Jadwigę o Klonie
Chcesz już nie słuchasz w [illegible]
Czy być [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Hipres

Upisz wczil przeszłe na [illegible],
Że tak stało do pytań upisz [illegible],
Kupiem, że [illegible] [illegible],
Ci co myśl [illegible], nie [illegible],
Skoro [illegible], [illegible],
Że [illegible] [illegible] [illegible],
Ci, [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible]

Bogusz

[illegible]

Hanul [illegible]

[illegible]

Bogusz

[illegible]

[illegible]

Scena 2-a

Hanul [illegible]

[illegible]

(Alfred wychodzi.)

Scena 7-ma.

Alfred i Róża.

Alfred (biegnie za nią)

Zaniemie, pomieszkę, chcieć się wstrzymać
i nie wiedzieć mi potem z przyczyny zgubić.
Wtenczas gdy te uchwalam z Zofią mi wyle-
ciała

Róża (z pewnością mu spada)

Drogą Pana.

Alfred.

Z ustu, bez, gdyby jeszcze chciała,
Bo tak odbiję, mi nigdy przypaść mi jej nie

Róża (klaszcze w dłonie)

Kto ich widział z nas dwojga? Jezus!

Alfred (biegnie za nią)

[illegible]

Róża

Zdrowaś pana.

Alfred

Ja ci ją przyślę zaraz!

Idzie ku drzwiom

Róża [illegible]

Idzie pan spocząć, proszę mi wierzyć.

Alfred.

Czyż jestem niespokojny? ja tylko dlatego

Róża

Już teraz idzie Klarcia....

Alfred [illegible]

[illegible] Wyszedł rozejrzeć.

Róża (mieszając)

Należy go pan [illegible]

Alfred

Moja droga panienko, ani tutaj nie przestawaj
Postawiona, gdy na [illegible]
[illegible]

Lecz za to pan porucznik [illegible]

Alfred.

Nic, [illegible] co [illegible] lubię jak niemiłe [illegible]

Rozia [illegible]

Już to z pana [illegible] ... [illegible]

Alfred [illegible]

Natychmiast tylko jedno jeszcze mam pytanie.
Gdzież tutaj jak panienka [illegible]

Rozia [illegible]

W Niemanowie, gdzie żony myją za nos wodą.

Alfred

To bynajmniej [illegible]

Rózia

Ah, tam pani [illegible]

Alfred.

Sallet? bez pożegnania panienka [illegible]
[illegible] [illegible]

Róża [illegible]

Ja się nigdy nie żegnam

Alfred.

Więc do zobaczenia, [illegible] Róża wchodzi
kłaniając i wybiega w drzwi na prawo:/
I. Każdej kokietka ma inne oczekania.

Scena 4.ta

Alfred Pan Prosper.

Prosper [illegible] wychodzi z drzwi
na prawo:/

I. prawda, że się zmieszał. Nam na głowie
Że mu zapomniał, iż spędzał tu samotnie tyle chwil.
Wybacz, to rozstanie mnie z tobą.

Alfred

Ja się nigdy nie rozłączę w takiej samotności

Prosper

Żona wnet to nas rozłączy, zwłaszcza znasz ją
prędzej.

Alfred

Zawsze mieszkam zazwyczaj [illegible] ale
[illegible] z rodzicami na balach bywała,

Lot to mnie z napaści trochę uratowała
Więc przypomnij mnie proszę....

Prosper

Nie trzeba się w ... ale
Moja żona przezemnie zna cię dostatecznie
Lecz jeśli mam szczerość mówić nie myślę
Żeby ona jest przeciw tobie trochę uprzedzona.

Alfred

Przeciw mnie.

Prosper

Przeciw tobie.

Alfred

Wcale nie zna mnie prawie.

Prosper

Ależ gdyby cię znała to niegardziła stawiać
Uprzedzenie by znikło.

Alfred

Lecz jakie? dla czego?

Prosper

Pomyśli, że dla ciebie nie ma nie świętego

Gdzie chodzi o miłość. Że ci przeciwnicy
Że batamuzi, zwodziciele ... zjawią się ofiarą,
Jednym słowem, że jest tego tu zepsuty
Twoi się przyjaciele, choć jeden ich miły

Alfred (śmiejąc się)

Przykładu się bój?

Prosper (śmiejąc się)

Czegóż by się bać?

Alfred

A tak, zapewne ... ..

Prosper

W tem jest tajemnica cała
Gdyby się jej przyjęcie zimnem było nieco,
Upatrzyć w tem drażliwość ta bardziej trzeba
Lecz nie chciej z tego względu do mnie mieć
Gdyż ja wciąż jej powtarzam, nieraz lecz sto razy
Że jesteś szczery, szlachetny i oziarmi
Ale otóż i ona [illegible] Nasz
przyjaciel Gurnemi.

Czyn 5.

Marja – Crosper – Alfred

(Marja wchodzi z drugi na prawo
i siada. Alfred:) Nito mi jest powitać mię
za przyjaciela

Alfred

To jedno mnie z rannej chwyli zdziela.

Crosper.

Ja zaraz za on swoje. Porzućcie rygiele.
U nas kompleumentów nie potrzeba wiele,
Siadaj twoje, mojej żonie przyglądnij się prędzej
I rządzaj tamtej jak ona nie z mojem na sainie.

(Marja siada na kanapie – Crosper na krześle
obok kanapy. Alfred przysuwa sobie krzesło
który stał obok biórka i siada zakrywając ta
pecher w ręku:)

Marja

Mężu...

Crosper.

Co prawda nie grzech, ja chwalić cię muszę,
[illegible] Alfred [illegible]
[illegible]
I nie mu w gospodarstwie [illegible]

Marja

Drwisz cię...

Prosper

W tem co mówisz nic dziwnego nie ma.

Alfred (do Marji)

I mogłem w nim odkryć poznać szczęśliwego
[illegible]
I na niszym to nie [illegible]

Marja

Jakiż mamy dowód [illegible]

Alfred (do Prosper)

Pozwolisz panie [illegible] [illegible]

Prosper

Jakto ode.....

Alfred.

Jeśli [illegible] z nami [illegible].

Jasper

Stali przy tej ziemi te rzeczy nastąpienia

Alfred

Ale przecież idzie się tutaj [illegible] zamazać.

Marja

Wszak na to....

Jasper

A... a... prawda, na to przyjechałem.

Marja

Nic nas z rozkoszy nie zmusza codzień bywać
w świecie

Alfred

Jej krzywdy y nam [illegible] zrobić nie zechcie
Jam i jéj bym się [illegible] nasz nikt zawsze
Że mówiono, że mnie [illegible] oziony
y.

Marja

Gdyby [illegible] dotąd mogli dobre pomieszkanie

Jasper /zmyjąc się/

Na wieki zapomniałem to boskie stworzenie.

[illegible]

Alfred z niezwykłą

[illegible]

Prosper:

„Dziadunio" mówiła....

Maria [illegible]

[illegible] Może pan nic mi zrobi.

Alfred [illegible]

Jak.

Prosper

Jemu czas tuni

On nie umrze z pracy.

Maria [illegible]

Lecz....

Alfred [illegible]

Czekaj moja pani!

Prosper [illegible]

[illegible]

Ha istny batalion, ciągle wyjaśnień!

(Jest coś zmarnych ludzi w tej ich jedności,
Ich gdzie ona przyjemność, nie wiem na świecie.
Lecz moim zdaniem lepiej i rozsądniej
Ustawy najlepszego trzymać się porządku,
Niżeli... sami powinni być zachowani.

(Marja do Alfreda ironicznie)

Prawdziwego tonu, który przynosi siostrze.

(Alfred z zimnem widocznem)

Uprzejmie dziękuję za przysługę waszą;

(Marja jeszcze zimniej)

Pan więc?...

(Alfred poważnie)

Wybacz mi pani, że zapytam szczerze,
Czy naprzód nie wiedziałbyś, gdzie temu nie
Chciał sam pytania tego zwrócone.
Chciej jednak zrzucić z siebie wszelką zwłokę,
Nie zostaw mnie chwili utrzymać mnie w błędzie
Że li tylko w zdaniu twym stoję wątpliwie.

(Marja z ironią)

Z kąd pana na myśl przyszła podobna wątpliwość,

Zapłacić za nowości, które mi sprzedają.
Panowie ja to wiem, cenię zalety,
U kobiet [illegible] wiem i cieszą [illegible]
Lecz mi chodzi o sukienkę, orzeźwienie i [illegible]
I aneroid i chór tuzina chwalących je głosów.

Alfred

Pani jesteś nas ostra, lecz to jest pomimo
Gdyż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
Hołdując [illegible] w uczuciach [illegible]
Jednakowo piękni, jak serce i emocje
Lecz czemże zasłużyły sobie nasze panie
Na tak krzywdzące wybaczcie niesłuszne zdanie
Wszakże Tyś mniej bogata w [illegible]
Niżeli [illegible] w dobre córki żony matki

Marja

Bardzo dla nas pochlebne są te pańskie słowa
Szczerej w nich zostaje ironia niechowa
Ale przecie....

Alfred [illegible]

Niemasz mą miłe pani [illegible]

Zapytaj co się stało za jakiś czas.

Maryja z pomiędzy

Słuchaj Powiedz zadanie mąż z zazdrości

Alfred z przykrością o mnie czyni

Znają ludzi nie raz się zdarzy się zmienia

Inni mnie tak będzie jak Judasz zwątpienia

i Chrystus, który jemu, bardzo często błędzi.

Maryja.

Że on na życie naszym spokój się zmienia.

Alfred

Uprzedzić nie zawsze trzeba że ja go

Bo gdy się nie zna myśli, tru ne pójść sytuacji

Jak jak przeciwnie się chwili, nie mając przyczyny

Że stoją dla ciała przeróżnie stanowi

Maryja

Zaczyna jednak zapomnij, mi się spodoba

Alfred

Ich tych mu nigdy nie trudno jest na

z tym on się z nie kochany się zdobi.

Maryja Maryja.

Żeby ci [illegible] myśl [illegible] z oczu wróciła,
Że pan te życia [illegible] i [illegible] oczy [illegible].

Alfred

O ja [illegible]. Która [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Marja

Wybacz pan, że zapytam o przyczynie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]?

Alfred

Czemu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Czemu [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Niestety losu swego, niestety nie przemożemy.
Na mnie stroskana czemu oczy" [illegible]
Że smutne oczy ich [illegible] cierpi,
Na [illegible] [illegible] [illegible]
Na znamienia [illegible] [illegible]
Gdzie [illegible] [illegible]
Nie wszędzie [illegible] [illegible]
Ażby mogły wołać, nie mnie nie [illegible]
Dziwi przyjaciół [illegible]
Gdy go przyjaciele [illegible]
Gdyż ci [illegible] [illegible]
Wierzyłem [illegible]
Ale i wtedy [illegible]
Że ta [illegible]
Bez [illegible]
Choć [illegible]
Nie mnie teraz [illegible]
Nie mając jednej [illegible]

Dudzy

[illegible]

Hanja

Śmiejlitam się na nim.

Alfred [illegible]

wi n:v: Zaczynam być [illegible].

Scena IX

Hanja Alfred Lokajpierwszy Lokaj

Lokaj [illegible]:

Baronowa de Wartyl.

Hanja

Proszę!

Alfred [illegible]:

[illegible]

Lokaj [illegible]:

Jak się masz moja droga spotrzymie? [illegible]

Marja

Ja byłaś wczoraj
Moich pierwszych wejrzeń w mieście dwoje zajął
Żeez.....

Julja

Nie wspomniałam kogoś już zastał takowo

Alfred

Ja sam co chwyt zbyt mocno gorzko
Przyszłości Prospera na nim ujrzyciwa

Julja

Czyż go widzieć nie będę miała przyjemność

Marja

Wyszedł w tej chwili

Alfred [do siebie]

Dziwne, mam coraz zaciekawienie

Julja [do siebie]

Gdybym tylko widziała [illegible] Powiedz że mi
Co mu tam [illegible] nigdzie nie postała droga

(Marja i Julja zajęte wpisywaniem)

Marja

Wiesz ja ci co dzień zwykle wpisywałyśmy
Nie ma się kapelusza mantylki wpisałe
Ciężko jeszcze jakieś w kufrach drogie rzeczy
Słońce w czym wkrótce mieć słodzić gotowe.

(Julja do tego na Alfreda)

Jednak o tobie ludzie widzą pamiętają

Alfred

Czym razem przyznać trzeba, ludzie stosunki mają

(Julja do Marji)

Dziś rano pan pułkownik [illegible] nam
Z ostatnich dni pogodnych i ciepłego nieba
Chcąc się przyjęciu koniecznie wypuścić z nim
Kazałam do ciebie moich ostatnich gości
Florestan i pan Robinson za chwilę tu będą
Z tego wesołego razem ruszym i od mojego domu,
Na wieczór wiedz o panu. Wrócim pogoda
I jednak się z nas dnia trzeciego przedtem
Wieczór mam w teatrze będziemy. O Boże!

Alfred

Stróż

Dorota

Julja

Julja

Gdyby pan nam wziął lóżko byłbym bardziej
wdzięcznym

Alfred

wszystkim jestem panom skłonny służyć
w tym względzie

Scena 8

Julia Maria

Julja

O dobry Boże wszystko jakoś ujdzie
Ale raz z tej nogi pomarańczowym sam
Wszak to tak trudno tygodni miesięcy
tak mało

Że każda nie zechce, co się z drugą dzieje.
Ja przecie w naszem życiu zmian nie zastrzegam
Jestem gotowa za mąż tam i ja iść nosim kij
Marja
Tyś jak Tamaszewski, wigasz jej co się uwidzi.
Julia
Chciałaś bym przed tyranią uchylała czoła.
Ale ja mojej myśli nie mam za złe postu.
Lubię wesołe żarty, serce mówi z twarzy.
Bardziej niż jak i wiecy pozwolę się na brona
Czy szła za mąż z miłości, czy namówiona,
Czy była w tem zamęściu co romansowego
Marja
Nie znajdziesz w mojem życiu nic wiecej
Lecz idź i bawi, słuchaj co przeszłości.
Jeżeli nie ma miłości mojej
Ale nas trzymał byle, mając prawa mego,
Zdala nas uchroniły miłości pochwały,
Lecz żaden się nie zdziwi, a wszem przestrzegany

Scena 9na

Helga i Marija Zotin Herman i
Katarina.

Zetin zamonje s/

Marie Hermanic i Katarina Zimay.

Kosztursky papiér, [illegible]

Váwani rozkazy.

Stajem do Appelu.

Marja

Witam.

Julja

Wyśmienicie,
Wiedziałam że się spodziewa na rozkaz stawienia,
żałe pańska tu rzecz przyjemna mieć

Florestan

Słyszę, że dana przez panią wartości ujęć

Julja

Zamyślam się nad tem żeby dzisiaj podbić
pod moją dyktaturę....

Rotmistrz

Pani jest zuycięzkiem.

Julja śmiejąc się:

Ha zlituj się pan nie złe nieuwierzy!

Maja

Ty się wpierwéj za nią, tamta niech się przyczyni...

Wchodzą zarazem:

Baron de Wartgeld.

Scena 10ta

Julja - Maja. Herestan - Ochmistrz Baron - poprzedni - Alfred.

Baron (wchodząc)

Klaniam moje Panie,
Ciszy mnie mocno zdaléj tak mieć w domu

Maja

Jéstże na chód przykrzéj mi w domu bez nie.
Czyż pozwalam się kochać w tłomaczyć że
Ze się myślami nie jednemi nie mogę.

Baron

Za jakimże odiadem słuszném się odezwę?

Alfred (wchodząc)

Julja?

Zaraz do Alfred; Widzę się pani proszę zdrowie?

[illegible]

Maja

Jak uważam jesteśmy w Komedocie,
Gdzie państwo [illegible]
[illegible]

Scena II

[illegible]

[illegible]

Prosper

Jak pies się... o przepraszam ....

Saron

Otóż i pan domu

Prosper

Ah tyle miłych gości [illegible]
podstopki się ścielą
[illegible]

Jakże jestem szczęśliwy, że mam za ...
...e kumpla Saron'a ...

Maja

czy może zmęczona....

Julja

Lecz zatem powrózek w jeździe utrzymuj:
Panny kocz i fajeton, co mi jego nagły
Niech się ten nie uda, temu ciasno będzie
Pan Alfred z nami siada; z tej strony
Że jej nie zostawiaj miejsce Reynoliny.
Ja [illegible] Florestana i [illegible]
Sanktion zaś fajetonem, zajmą pewno
I jakoś się za nami zabiorą może.

Wszyscy

Zatem w drogę

Kasper: [illegible]

Hej! co! gdzie!

Alfred

Idziemy do parku
Czekam w chwili [illegible]
Niem dawno [illegible] się my [illegible]
mil [illegible] na Kasper:

[illegible]

Poco? ma co? [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

AKT 2.

Salon [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

stawiona: [illegible] po prawej stronie [illegible]
ty, na nim wazon z kwiatami, przy ścianie
po drugiej stronie kanapy fotel. Nieco
dalej i bocznie po kątach, bliżej widza dwa
gie krzesła drugie na lewo. Nieco dalej
przy ścianie stół na nim papiery i mnóstwo
rozna maszyn, przed nim duży fotel z bardzo
wysokim tyłem oparciem. Dwie drzwi po
środku, przy nich ukłon i przez które byłą za
pewne pewnie [illegible] i przez drugie
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Scena 1ª

Prosper — Pamela, [illegible]

Prosper.

Przepraszam, lecz [illegible] tu na mnie
[illegible] [illegible] mię

Pamela.

Tablica nie kłamie,
Jest to apartament [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Bardzo prosty [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
Życzysobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

(wskazując oczami na prawo)

Sama pani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

(wskazuje dłonią na lewo)

A tej stronie zaś mamy obszerny [illegible]
Za nim oranżerya.....

Prosper

Idziż tylko mój [illegible]?

Pamela

Za pozwoleniem [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Prosper

Chciałbym....

Pamela

Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Prosper.

Czy piece....

Pamela.

Sprzedać jest skłonnem,
Czy pani zmyślasz....

Prosper.

Nie żyrnie, przysięgam.

Pamela.

Nie zmyślam, ja tylko żartuję z pana
Do tego jest zanadto....

Prosper [illegible]

Ależ to ma swadę!

Pamela.

Moje słowa, dlatego, powtarzam z uporem
Aby wiedzieć, jak długo z panem zostanę

Prosper.

Gdzież kuchnia?

Pamela.

Widok z okna przedniego cudny,
Ogród bardzo obszerny, nie zbyt

Do waszej pilności za dziś wiele.

Prosper

Ale najpierw śniadanie...

Pamela

Proszę pana mieć na względzie,
Że przecie cały tydzień dzisiaj pościmy
Przez ten wyjątkowy moment...

Prosper /z ironią/

I jakby nie stoły.

Pamela

Przy zachodzącym słońcu jak pątnicy idziemy.
Jest i pokój dla Dzieci.

Prosper /niecierpliwiąc się/

Ja bo nie mam dzieci!

Pamela

Ale mieć je pan może, do tatio w niebie
Zdany to jest wiele. Dla pana wreszcie
Ta cudna ulegenaya rzeczka to dziwnego,
A pan wie, że ktokolwiek przeciwnej myśli
Dziwak, błazen lub głupi. —

Prosper

A! [illegible]

Lucia

Moda, to władza,
Dlatego panie wszystko z dnia na dzień zmienia
Mantylki, kapelusze, suknie i trzewiczki,
Szale, hafty, spódnice, rękawiczki i kapelusze,
Kapelusz, wreszcie, na głowę włożę
I tam miast pasyta kielich do przodu
Mogę paradować sobie, przyjemnie wtedy
Pan mój tu trafia i znowu tę chwilę
Za chwilę pani wyjdzie, więc ja pozostanę
Pani jest przeważnie pory wielkiej pory
Ona pani natychmiast najchętniej pani
I K miasta po francusku, wszystko wam
Wnet wy sam pan powiadasz jakie ma
Prosper

Pani?

Pamela

[illegible]

Prosper

Lecz....

Pamela

[illegible]

Prosper

Chciałbym coś o cenie....

Pameli

[illegible]

[illegible]

Prosper (sam)

[illegible]

(p: K: m:)

Koniec końców nic nie widzę, oprócz że
lubi patrzeć ojciec balon puszczać, ciotki
(ich pani)

(Siedzą w dużym stole)

Co przed tym? Dzisiejszej wyprawy o
Bodajby sobie w czubie głowie nabroił! Karlu
Jej przód pierwej nie było, wreszcie zatai
Postata nam się szczęściem dziwna trafi
Z nim jakąś trudnością, jak dobry na
Opóźnił nas miesiąc z jakie pół godziny;
Dorośla ta zaś trzyma się dumnie, aby
Ledwie wreszcie z trzystem kamuszek do gzby,
Już jedzie znów na spacer i nie nam
Wracaj się piechotą! (z pretensją)

(p: K: m:)

Ten obiad wyznać muszę z przyjemnością,
Bo zgłodniały wróciłem i pijąc się najadł,
I nawet o przebiednej drugiej zapomniałem
Głupio mospanie, głupio! Strasznie się
chciałem

[illegible]

Ta[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible]

Scena 5ta

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Alfredzie, cóż ci jest?

[illegible]

Alfred

[illegible]

[illegible]

Żona

Panie? Nie zdaje

Że pan [illegible]

Alfred

[illegible]

Żona

Butelki

Alfred

Jedna tylko, to ze zmartwienia

Irena (idąc na kanapę)

(do Alfreda)

Idź na dziś i bądź mi wszystkie ciepłe

Do mnie przy tym powiedz tu

Że przy tych ciepłych i

Irena (siadając na sofie)

Co mówisz? Czy mieszkanie

Alfred

Tego się szczerze przyznaje, skoro z czem wychodzę

Przez to mimo

Irena

Jest w tem coś prawdy.... z reszt

Alfred (całując ją)

Jest dość nie zmęczony, do

Pod wieczór wyjdziesz

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Irena

Baron

Irena

Baron

Irena

Baron

Irena

Irena

Irena

Irena

Baron

Irena

Baron

Irena

Baron

Lecz niechcesz mieć posłuszeństwa, jdźże i przestań mię
Irena
Tego nie powiedziałam.
Baron
Nagłe nie nadzieję
Że miłość moja kiedyś przeciwne nagrodzi.
Nie przy mnie stanowienie....
Irena (ironicznie)
Tam nadzieje baronie
Baron
Stopnieje
Irena
Kto nadzieje niczemu nie trwoży.
Baron
A przeto mi się przemiłe nadzieje
Dać ci zawód mitości
Irena
Gdybym się nie bała
Przez zbyt śmiałe zdanie przeciwnie mnie

Baron

Irena

Baron

Irena.

Baron.

Irena

dass zabwe

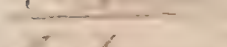

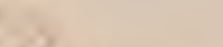

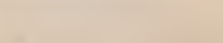

Scena 6ta

Pamela Baron Prosper

Baron (gritando)

Pamela! Vieni qui, presto mia figliuola

Pamela

Ah!

Pamela

Ah!

Pamela

Ti vedro ancora?

Baron

Ancora!

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Zalewa się łzami

Baron

[illegible] przed naszymi [illegible]mi

Pamela

Ah!

Baron

[illegible] się [illegible] szczerze wy[illegible]
Tylko nie mów nic o tem.

Pamela

Pani cierpi urodze,
Czuć się [illegible]

Baron (wchodząc z Kawą):

Srodze boleśnie, [illegible] tobą nieszczęście!

Idź tam, idź rozpocznij starej się rozmowy
Zrób nadzieję.... że według jej woli się stanie,
Perswaduj, powiedz, że.... że.... przejdzie się po
Rozważeniu pomysły nam[illegible] [illegible] mnie.
Cyttko.... (kładzie palec na ustach)

Pamela

To tego jestem stawny

Baron.

Psz, sza, cicho.

Pamela (wstrząsnięcie się ode-
chu) Ani mru, mru.

Baron (widząc w oczy)

Czy[illegible] [illegible] [illegible]!

Scena 10.

Pamela Prosper (wraca)

Pamela.

Żałuję iż te[ra]z nie[ma] pośród nas,
Będzim miał Laur[a] co[ś] [...]
Aż zrobi[ł] on chorego, ja mu nie[c] za to,
Nie tobie [...]
[illegible]
[illegible]

Scena 11.ª

Horacy - Crispin

Horacy

Nie ma nikogo. Przecie jeśli się nie mylę,
Trena [...] przyjmuje [...]
[illegible]
O tak Alfred szczęśliwy! Jak jak wszystkie
Trena tego trzpiota nieznośnie kocha
[illegible]
Dziwnie jemu się wszystko wiedzie jakby
Mnie żadna kochać nie chce pomimo
Pomimo że mam rozum, com miły i młody,

a [illegible]
[illegible]
młoda
a [illegible]
[illegible]
młżatka,

Zgrabny, pełen dowcipu, wesołości i układu,
Wiesz że, że sam o sobie rozpowiadam cuda,
Mnie żadny i nigdzie nie ma nie ujdzie,

[illegible]

I reszta byłoby mu dodać może dosyć wzięty
Gdyby mu w drodze nie stał ten rywal przeklęty
Zaremnie jego ruchy, mowy naśladuję,
Podobny mam kapelusz, jak on się fryzuję,
Ten sam co jemu krawiec mnie robi surdut,
Od tego co on nowe bierze sam kamizelki,
Choć nigdy nie studyuję nowych krotofil,
I nawet na to wiersty jakoś się nie łapię,
Wszystko robię naprędce, laterna mi wyga
I jego sławy moje nigdy nie dosięgają szczyty
Jakby to miło było dniem i nocą marzyć
Gdyby ludzie mówili skoro się ukaże:
Piękna pani N. nie ma w Warszawie zakochanych
Kraj nasz nie ma dziś nowego w Warszawie Domeyki

- Takie pani zerdzenie zdarza mi się nieco
Ale zapewn. bł zgoła niedługiej gniewliwy

Cyrulik i Lisowy

Czy na to zdanie sędzia nie będzie łaskawy."

Florestan

Cóż zgoła nam do mej mamy recenzyi.

Irena

Dziwny ich ci postrzegł"

Florestan

Tego zawiedzy. Czytania i wychodzi z tej.

Scena 14.

Ci sami bez Florestana

Irena i Lisowy

Irena ch ci mi wyjaśnić co się tutaj stało?

Pamela Lisowa i Irena

Nie zgadzę, że pan ją porwał przed ich

Irena do Pameli nie wiem

Nie co bez tego dnia pewnie?

Pamela do Ireny

wiadomości?

Boże zbyt sroższliwy...

Irena.

Ach, ...rtament ...,
...,
...
...
...

Alfred

Zosia

Alfred

Zosia

Alfred

Zosia

Alfred

Zosia

Alfred

[illegible] widzi [illegible]

[illegible]

Scena 2ª

Stefan i ...

... jak się nie gniewać? Wprawdzie to, że
... [illegible] by komu chciał [illegible] niczego
Wiara może ucieszna, a nie jest [illegible],
Bo [illegible] takie gadania, więc [illegible] [illegible],
... [illegible] nie zatrwoża. Przysłowek [illegible]
Mój roman z [illegible] w [illegible]
:p.h.: [illegible] Warrance mnie [illegible]
Żeby mi to w oczach. Nagły [illegible] w
Moje [illegible] na zawsze [illegible]
[illegible] zniecierpliwiony:

Bodajeś go [illegible] djabli wzięli!

[illegible] chudy zamyślony:

... [illegible] tego [illegible]
... [illegible] [illegible] tego [illegible]
W tem musi [illegible] [illegible]. ... [illegible]

Alfred

O niech się pani nie śmieje!
Jeśli mi zaufanie pani jest potrzebne
[illegible]
[illegible]

Klara

[illegible]

Alfred

[illegible]
Jeśli mię pani [illegible]
[illegible]

Klara i Alfred

[illegible]

Alfred

[illegible]
Nie [illegible]
Wtedy, [illegible]

Pani Dorota [illegible]

Klara i Alfred

Zapiekł mnie krzyżu
Strzymuje mnie gdy tysze mnie mnie
gdyż widzicie tak ma porot mogę mnie
Bardziej w nim jest mnie
Co dziwny trwogę mnie.

Alfred

Nie mam pomocy
że zawiast tysze pomóc, niedbrzymy mnie
: mnie:

Maryja śmiejąc

Nie pan dziś na nie.

Alfred śmiejąc

Ah biedni nieszczęśliwi! Jedno mnie pomoc
Co z mnie dziś na tym pomoc
Zawiść mnie nie jak mnie jest mi pomoc
Biedne Kto pomoc nas umrze, mnie
Nie pomoc zgubić, pomoc mnie
Pomoc to mnie zgubić mnie
Jego mnie zgubić mnie

Maria

Jesteś
Maria wiesiu

Wiesiu
Ja, kochałem ci panie, te biedna prawie
Tam po tylko ona wszystkie głębi wspomnienia

Wiesiu

Tyjo

Prosper.

Ah bo z tem pewnie nam mieć przez

Maria tak nudno.

Jesteś nie nie znalazłeś.

Prosper

Jak, jest ich tam pary
Co w polu, tanto ciemno, tak drogie wsiadł
Powiedz mi ona nie można. Na jemy h
Dwoje ich i pobiegnie Boże ha!
Nawet ich na góry pana wzięć byli,
I te mnie panie własnie najbardziej zmyśl

to.

Lokaj (wchodząc)

Pan baron... de... de Wartgeld

Prosper

Prosić tutaj proszę. (Lokaj wychodzi)

Scena 6

(Baron Prosper, Alfred)

(Baron)

Witam moi panowie.

Prosper

(do tego dnia długi
(których pozbyć się chciał dobrowolnego,
(że widok jego zasmucił ...

(Alfred (podając rękę baronowi)

Jak się masz baronie?

(Baron)

Skazałem się [illegible] do
Boy zobaczyć co robi [illegible] pan Brand.
Jak wygląda czy wesół czy smutna żona.
Chciałem z tem wszystkiem [illegible]

Dnie wielki,

Kasper

Wgłowie się nie mieści

Kasper

ska tabaka (:Ucieka:)

Baron (:n:v:)

Kasper

Alfred.

Alfred.

Scena 9na

Baron, Prosper.

Na obiad

Baron.

Prosper i ...

zrobię ...

Baron.

gdy poznasz autorki

Prosper.

i Niechaj sobie autorcki idą swoim torem
Ja na wsi gospodarzy cnąg dni swoich wiodę.

Baron (z nas)

Ej! stąd mi ich paradą gdy przed nią ujeżdżam
(do Ff z jakim gospodarstwie pan mój się zapa=

Prosper

Bo kto mój panie dobrze sprawia swą rolę
Wszystko za to mieć może bez żadnej roboty ...

Baron (z nas)

Ah jaj jaj! Co mi szkadzi! Co przeszkadza!

Prosper

Niech sobie kto pieści się nad swą osobliwością
Ja przy roli mej stoję jak żołnierz na warcie

Baron (z nas)

Niż ma co robić kiedy z nim mieszkać chcemy.
(do Ff Niż co mój brat Drugi Baron mówi Prosperowi.

Prosper (z dziecinną)

Czyli Baron mieszkać z nami chce?

Niechaj więc ich wspólnem zdrużnie nierwoweg

(Wszyscy wychodzą)

(wchodzi)

Za który znakomity talent mnie umiem
O wiście artystki jest piękna rzeczą,
Że nie gdzie widzę w sobie wiele nie mieć.
Za tem kapryśnie gdyby nie pozwolenie
Tego dyabły kleski dla tutejszej sceny.
Za tego mamy przed nią bardzo na wiele
Zwłaszcza dzisiaj dnia. Będzie jeto
Pewnie, że nie tego nie zastanie.

(wchodzi)

Stoi to jest nazywam się dzisiaj

(wstaje)

(wspar. staje)

Niech mi tylko Pan Bóg da szczęście

Baron (wchodzi)

Jestem [illegible] (Rozmowa)

Prosper /: n: s:/

Scena

Scena V.

Prosper /: Ariel :/

Prosper /: wraca się i postrzegłszy Kominek woła:/

Ariel! Ariel! Ariel! Co to ma znaczyć? Co ktoś na co czyni.

Prosper

Co mnie zamyślam;
Tworzam się się moim pomysłem.

Florestan (rozmyślający)

I przypomnieć się mój panie [illegible]

Prosper

Co!

Florestan

[illegible] Wiatr [illegible] Ty. Leur przynajmniej
czyta
[illegible]

Prosper

Ale!

Florestan

I mój [illegible]

Prosper (z uśmiechem)

Ein' bei Dir zaregen.

Florestan

Lorenzo ma się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Scena 2-a

Hrabia – Alfons

Hrabia [illegible] wchodzi

[illegible] Hrabia [illegible]

Alfons [illegible]

Ojej zapomniałem!

Hrabia

[illegible]

Hrabia

Sprzątnąć [illegible]

[illegible]

Hrabia

[illegible]

Hrabia

[illegible]

Alfons

[illegible]

jemną.

Lecz ciebie nie [illegible]

Julja

Ojcze mój [illegible]

[illegible] ja [illegible]

[illegible] chociaż ja [illegible]

[illegible] miłości twej [illegible]

[illegible] wzajemnie [illegible]

[illegible] bym umarła,

[illegible] Drajco oszy ci

Alfred /z smutkiem/

[illegible]

Julja

Cóż to za pytanie

Alfred /zmieniony/

[illegible]

Julja /z wyrzutem/

[illegible]

Co to jest co to znaczy? [illegible]

[illegible]

Julja

[illegible]

Alfred

Zmarszczył się daremnie,
Niczemi nie jest.

Julja

[illegible]
Wiersz ci jeszcze całe wypadnie przejść,
A nie chcesz mi się zwierzyć?

Alfred (z [illegible])

[illegible] ?

Julja

Już [illegible]
Alfredzie.

Alfred

Julja

Alfred

bra stawa,

Julja

O świat mi nie chodzi,
Byles mnie kochał.

Alfred

Tylko tej nie chodzi.

Scena 2ga

Julja, Alfred

Zawrzeć tej sceny i następującej Julia
na prowincji
w Kanapce, Alfred stojący przy

Julja

to to czem się bawita.

Roberto

Pierś jest prześliczny.

Julia (z ukłonem)

Z tem to pewnie jeździe!

Horacy

Nie, ta [illegible] Wstydzi się tej chwili
Zastałem ją w rozpaczy i potrzeba [illegible]
Gdyż sukienka migotała. Spodziewaj [illegible]
Przejmujący [illegible] bom jest [illegible]

Alfred (z drwiną)

O! wstępu wodny!

Baron (z ukłonem)

Przechwałki.

Daj wiesz to mój bydom wiano zawsze
Nigdy bowiem wprzypiekę ot taki żyd
Zaraz chciałbym wiedzieć, że gotów wiedzy
Jeśli w wiatr ja wypuszczę. Wiedzieć wiedzy
czyny to dla Alojzia.

Stanisław

Słuchaj! to rzadko grudy.

Prosper

(Ten pan nie wiedział to pewnie jeszcze
Kiedy! prosty!

Stanisław (śpiewając)

Hm, tra la la.

Maria (do Prospera)

A pan muzykalny?

Prosper

Mając chwilę wolną, pewnie Stanisław
Zawsze ja na fortepian wolności poświęcił
prawie.

Maria

Pan więc taki artysta?

Prosper (poważnie)

6

Prosper

Alfred

Co robisz dla Boga.

Opamiętaj się!

Życie

[illegible] Boga

i cześć.

[illegible]

Służ Bogu!

Strzeż [illegible]!

[illegible] z [illegible] i [illegible]

Jestem zawsze [illegible] nerwy...

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Miałeby, który [illegible]
że Alfred [illegible]
[illegible]

[illegible]:

[illegible]

[illegible]:

[illegible]
[illegible] wrażam to [illegible]
[illegible]

[illegible]:

[illegible]

[illegible]:

[illegible]
[illegible]

[illegible]:

[illegible]

[illegible]:

[illegible]
[illegible]

Dalmatia

Ty z tą ziemią mieć swoją. — Wszak ja

Ale prawo. — Stań.

Prosper.

Prosper: vam pk: m:

Chciałeś mieszkać Prosp

Ale ja

Ostrzegł, trzymać, pojąć, mówi:

Boża, Drzewo mnie pnącze, zgroza pani

Potrafi mi też, stawić, prawo,

Ja przyjaciel do miasta, dja li

Przeciwnie

A tam na wsi pomoc ja

Ah kiedyż ja z nią

:p:k:m: żeby się ...
...ie Dnie że się ... ...
Mętny ... za nieto, za ...
... ... i jeden dzień ...
... ... co mówię, ...
... ... :p:k:m:
... ... drogi Alfredek ... Kuranda
:p:k:m: ... ... za ... się
:p:k:m: ... ... obrotu
... ...
:p:k:m: ... ...
... ...
... ...
... ...
:p:k:m: ... ...
... ...
... ...
...

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

Irena [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Trojer

Moja Mos....

Irena.

O pan pójdzie, pójdzie moja [illegible]!

Trojer

Moja...

Irena.

Wtrąć się ja.... ja... [illegible]

Trojer

Leo....

Irena

[illegible] Tajemnicy [illegible]
Rozmyślę [illegible] [illegible]

Scena 8ª

Julia – Maryja.

Alfred! Czemu przychodzisz [illegible]
[illegible] po [illegible]
przed [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

(Marja [i dzieci])

Boże! Wskaż mi ścieżkę Twoją.

Scena 9ta

(Alfred – Marja.)

(Alfred [illegible] [illegible])

(Stoi [illegible])

Stój tutaj! Dlaczego to robisz przede mną?
[illegible] Niech mój widok [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Interes do Prospera tutaj mnie sprowadza

(Marja [idzie])

Panie...

(Alfred [i inni])

Idź pomiędzy [illegible] [illegible]
[illegible] Wiem, że to [illegible] [illegible]
[illegible]

Maryja

Jakże mogę, przebacz mi moje uchybienie.
Lecz ty dobrze, drogie dziecię, pan zgubiłeś
Co wszystkim nie i ciebie bardzo zawinił.

Józef

Sam się mocno dziwię. Wszystkim ciężko pan
Lecz drogo zawinił to widzę sam.

Maryja.

Więc sam pan to pozwalasz.

Józef

Przebaczam mu wam,
Lecz wszystkiej mnie pani, a pozwól pan
Gdzie do stajni wrócić przykładem nasta
Że je w nocy odpłacania się
Obecnie ciężka miłość niegodna
Obaczcie to dziecię, jak Boży dziecię
Do nigdy nie kochałem nim pozwalam
ucze,
ciebie.

Maryja

O miłe pan miłe zakłinamy!

Scena 10.

Baron. Alfred. Marja.

(Baron widząc wchodzącą Marję i spostrzegając Baronę:)

A!

Baron.

Przepraszam, że tak nagłym [illegible] zapytanie
[illegible] tej pracy [illegible] Alfreda [illegible]

Alfred.

Margit

Bonsoir.

Pierre

Alfred

Bonsoir

Margit

Pierre

Alfred : au revoir !

Sprzysp r

A. toż co nowego? ...

...

Cym mam ...ięki Bogu nic innie ma ...
...dzisiaj zgodnie ...
...dzięci, iż ta ...j w ciągłej ...jest mię ...
...ciatnie ...
...e tam z tobą ...
...ak mnie ...

...

...to ...ymi ...

...

...ż ...ro ...ho ...

...

...

...

...

...